

Urząd Miejski w Łomiankach

<https://lomianki.pl/pl/aktualnosci/10429,Podatki-i-samorzady.html>
03.07.2024, 19:10

Podatki i samorzady

O wystąpienia samorządowców, budżet gminy Łomianki i podatki PIT pytamy burmistrz Małgorzatę Żebrowską-Piotrak

Ostatnio głośno o protestach samorządowców. Prezydenci, burmistrzowie i wójtowie z całej Polski mówią o nakładanych na nich dodatkowych zadaniach w czasie pandemii przy jednoczesnym obcinaniu środków finansowych. Tymczasem Ministerstwo Finansów twierdzi, że samorzady są w dobrej kondycji finansowej.

BIUM: Dużą część każdego budżetu samorządowego stanowią pieniądze mieszkańców.

Małgorzata Żebrowska-Piotrak: Tak, i myślę, że za mało mówi się o dochodach gminnych z podatków PIT i CIT. W przypadku Łomianek wynoszą one aż 41,22 proc. wszystkich dochodów bieżących i stanowią najważniejsze źródło dochodów gminy. Te pieniądze wykorzystywane są na budowę dróg, placów zabaw, szkół, czyli wszystkiego, z czego korzystamy na co dzień.

Ile pieniędzy z każdego podatku zostaje w gminie?

Z każdego podatku PIT zostaje 38,16 proc. Reszta pieniędzy trafia do budżetu centralnego.

I dlatego samorzady protestują?

Ten rok jest szczególnie trudny ze względu na pandemię. Rząd nakłada na nas dodatkowe, kosztowne zadania i jednocześnie ogranicza fundusze. Od października procedowana jest zmiana w podatku PIT, która w większym stopniu zabiera samorządom wpływy z podatku PIT. W skali roku i kraju to kwota 1,5 mld z budżetów samorządowych. Nie zgadzamy się z tym. Co prawda każda jednostka samorządu terytorialnego może się starać o różne dotacje i niejako otrzymać z powrotem część tych środków. To jednak oznacza długotrwałe procedury biurokratyczne. Samorzady starają się zatrzymać lokalne pieniądze, które powinny służyć lokalnej społeczności.

Co proponują samorządowcy?

Powstało stowarzyszenie Samorzady dla Polski zrzeszające prezydentów, burmistrzów i wójtów z różnych stron kraju.



Złożyliśmy projekt ustawy zwiększającej udział samorządów w podatku PIT z 38,16 proc. do 48,16 proc. Apelujemy także, by rząd nie wetował budżetu Unii Europejskiej.

Pojawiają się opinie, że samorzady powinny się zająć lokalnymi problemami i nie zabierać głosu w sprawie rządowego weta. Te sprawy tylko pozornie nie są ze sobą związane. Samorzady, a więc mieszkańcy, tracą na polskim wecie. Intencją UE jest kierowanie środków do regionów. Wobec pandemii i planów zmniejszenia udziałów w PIT dostęp do unijnych środków w ramach Wieloletnich ram finansowych Unii Europejskiej na lata 2021–2027 oraz Funduszu Odbudowy jest bardzo istotny. W każdym mieście czy gminie znajdziemy inwestycje z udziałem funduszy unijnych. W Łomiankach choćby ścieżki rowerowe, sieć hotspotów, park miejski, sieć wodno-kanalizacyjną czy zakup laptopów i tabletów do szkół w ramach nauki zdalnej.

Budżet gminy, czyli podział pieniędzy także z podatków mieszkańców, przedstawia i wykonuje burmistrz, ale uchwalają radni...

Tak, i zawsze przy jego uchwalaniu toczy się wiele dyskusji. Rozumiem radnych. Sama niedawno byłam radną i priorytetem był dla mnie mój region. Teraz jednak jestem odpowiedzialna za wykonanie budżetu całej gminy i lepiej rozumiem jego skomplikowaną strukturę. Wiem, że wiele zapisów w nim zawartych dotyczy wieloletnich planów, rozpoczętych inwestycji, zobowiązań rządowych nakładanych na gminę. [Więcej o budżecie w tekście [Projekt budżetu na 2021 rok](#) w BIUM12/2020 i na www.lomianki.pl]

Podział pieniędzy to nie jest prosta sprawa.

To prawda. Aby lepiej to zrozumieć, można zrobić porównanie z budżetem domowym. Każdy z nas planuje wydatki w skali miesiąca, roku, kilku lat. I część pieniędzy z góry rezerwuje na przyszłe cele. W budżecie gminy też rezerwujemy środki przeznaczone na realizację wieloletnich planów i mało zostaje tzw. wolnych środków. A to z tej puli staramy się realizować zgłaszane przez radnych inicjatywy. I kiedy pieniądze ubywa, to nie jesteśmy w stanie natychmiast spełnić ich postulatów.

Samorzady walczą o budżety w skali krajowej. A czy mieszkańcy mają jakiś wpływ na tę sytuację?

Tak. Każdy z nas płaci podatek PIT i decyduje przy tym, dokąd trafią jego pieniądze. Wiemy, że wielu naszych mieszkańców odprowadza podatki w innych miejscowościach. Często

nieświadomie. Wcześniej mieszkali w innym mieście, tam są zameldowani i nie zmieniają tych danych, rozliczając się z urzędem skarbowym. Często myślą, że PIT trzeba rozliczać zgodnie z adresem zameldowania, a to nieprawda.

Dlaczego warto płacić podatki tam, gdzie się mieszka? Wtedy więcej pieniędzy z naszej kieszeni zostanie w lokalnej społeczności. Wiem, że dla wielu osób podatki to abstrakcyjne słowo, pod którym kryją się tylko liczby. Jednak pracując w urzędzie, widzę, jak te cyfry zamieniają się w konkretne działania. Jest przy tym dużo pracy, ale i satysfakcji, gdy powstaje na przykład nowa ulica, infrastruktura kanalizacyjna, gdy możemy pomóc seniorom czy wesprzeć podopiecznych OPS.

01.12.2020

grafika:canva/kż

[Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)